

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po pol. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
 Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej.
 Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
 CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
 Redakcja — tel. 176-70.
 Administracja — tel. 120-13.
 Konto czekowe P. K. O. Nr. 175

Numer pojedynczy 20 groszy.

Towarzysze i Towarzyszki! Przygotowujcie się do 1-go Maja-- Międzynarodowego Święta Pracy!

WYMOWA LICZB.

Rocznik statystyczny Warszawy, owoc pracy Wydziału Statystycznego Magistratu, z każdym rokiem daje więcej materiału dla tych, którzy chcą się zastanowić nad zagadnieniami, dotyczącymi bytu ludności stolicy.

Już rocznik za lata 1921 i 1922, który pojawił się w roku zeszłym, wyszedł daleko poza ramy dawnych sprawozdań przedwojennych, ograniczających się wyłącznie do badań nad stanem i ruchem ludności, i zawierał w 23 działach i 239 tablicach dane, dotyczące wszystkich dziedzin życia stolicy, starając się oświetlić całokształt jej zjawisk ludnościowych, gospodarczych, społecznych i kulturalnych.

Wydany jako ostatni rocznik zbiorowy za lata 1923 i 1924 (począwszy od rocznika za r. 1925, który wyjdzie jeszcze w roku bieżącym, będzie on istotnie wychodzić co rok), zawiera w porównaniu do poprzedniego prawie o połowę więcej tablic.

Stanowi to bardzo znaczne rozwinięcie prawie wszystkich działów, szczególnie, gdy się weźmie pod uwagę, iż nowy rocznik podaje znacznie mniej tablic retrospektywnych, i nie zawiera wcale działu, dotyczącego wyborów. Ktokolwiek chce zdawać sobie sprawę ze wszystkiego, co dotyczy życia Warszawy, kto chce orjentować się w ciągłych przemianach, jakim to życie podlega, poznać sposoby zwalczania wszelkich niedomagań tego życia, uświadomić sobie braki i słabości organizacji, których zadaniem jest walka z temi niedomaganiem — musi badać i zestawiać liczby, jakie mu podają roczniki statystyczne.

Niestety, liczby te doprowadzają nieraz do bardzo smutnych wniosków. Istnieje np. w ostatnim roczniku tablica 159, której tytuł brzmi: „Walka z gruźlicą, anemią i t. p. w szkołach miejskich”, a która mówi właściwie tylko o tem, jak ta walka jest konieczna i jak słabe są jej dotychczasowe objawy.

W roku szkolnym 1923/24 stwierdzono u 708 dzieci w szkołach powszechnych gruźlicę płuc, uznano 2616 dzieci za podejrzane o gruźlicę płuc. Dzieci chorych na gruźlicę kości, gruczolów i skóry znaleziono 572 i dzieci z powiększonymi gruczołami przyoskrzelowymi 2518.

Te 4 tylko kategorie dzieci dają razem liczbę 6414, stanowiącą 14% dzieci zbadanych w tym roku w szkołach powszechnych. Jeśli zaś dodać do tych liczb 17,229 dzieci z powiększonymi gruczołami chłonnyymi i 6720 dzieci z powiększonymi gruczołami przyoskrzelowymi, otrzymamy liczbę 32,263 dzieci, co stanowi 70% dzieci zbadanych.

70% dzieci szkół powszechnych w roku szkolnym 1923/24 było jawnie gruźliczych lub mających wszelkie dane do tego, by paść ofiarą tej najstraszliwszej z chorób, dziesiątkującej ludność miejską.

Co znaczy wobec ogromu tych liczb wysyłka 770 dzieci do uzdrowisk lub 330 na kąpiele solankowe i 181 do Gdyni!

To też nic dziwnego, że przy tak nikłej walce, a jednoczesnym ciągle pogarszaniu się ogólnego stanu dobrobytu w mieście i fatalnych naszych warunkach mieszkaniowych, liczby za rok szkolny 1924/25 nie sygnalizują żadnej poprawy, przeciwnie świadczą o poważnym pogorszeniu się zdrowotności dzieci.

Dzieci, u których stwierdzono gruźlicę płuc, mamy w tym roku już 1027, podejrzanych 3645, chorych na gruźlicę kości, gruczolów i skóry 636. Dzieci z powiększonymi gruczołami przyoskrzelowymi 4012, razem 9320. Ilość powiększa się w stosunku do roku ubiegłego prawie o połowę i to przy tej samej ilości uczniów zapisanych w szkołach powszechnych (w 1923 — 1924 r. — 69975, 1924 — 1925 r. — 69497) i bardzo niewielkiej różnicy w liczbie dzieci zbadanych.

Z innych tablic możemy się przekonać, że stały wzrost śmiertelności gruźlicy, który daje się zauważyć od 1921 r. istnieje i w latach sprawozdawczych, w których

śmiertelność ta niemal już do 27 proc. na 10 ludności dochodzi.

Największe żniwo gruźlica zbiera wśród młodych (od 20 — 29 i od 30 do 39 roku życia). Choroba, której początki zostały skonstatowane w szkole powszechnej, rozwija się w latach najintensywniejszego trudu, w tych latach, w których człowiek zdrowy zaczyna wypłacać się swą pracą za nakład położony na jego wychowanie przez społeczeństwo. I nakład ten idzie na marnie...

Czy nie jest więc największym jakie można sobie wyobrazić marnotrawstwem sił, niedostateczne zorganizowanie walki z gruźlicą w szkołach powszechnych?

Czyż nie należałoby czynić jaknajwiększych wysiłków, by ilość dzieci przysyłanych do uzdrowisk i na kąpiele możliwie powiększyć?

Czyż z przerażających liczb statystycznych nie należy wyciągać odpowiednich wniosków, któreby znalazły swój wyraz w budżecie miejskim? Tymczasem Sekcja Higieny Szkolnej na rok 1926 preliminarzu wysyłkę 1591 dzieci wobec 1668 wysyłanych w 1924/25 roku i wydanie 1000 kąpiele solankowych w Warszawie zamiast 1336, wydanych w 1924/25 r. więc — zmniejszenie środków walki wobec rosnących postępów wroga. Nieomal kapitulacja!

A jeden z najważniejszych środków w walce — poprawa odżywiania, zupełnie jest porzucony: z pośród kół szkolnych, które między innymi zajmują się dożywianiem, tylko 11 działa w szkołach powszechnych, podczas gdy 50 kół okazuje swą pomoc znacznie mniej licznym i zamieszkiwanym dzieciom szkół średnich. A ta liczba dzieci dożywianych w stosunku do ogólnej ilości dzieci w szkołach jest tak mizerna, że nawet 2 na 1000 nie dochodzi. Liczba dzieci dożywianych w Warszawie w roku szkolnym 1924/25 wynosiła 1460.

W Łodzi w szkołach wydano w 1923/24 roku 568.691 obiadów, co stanowi dziennie 3 obiady na 100 dzieci; a za czasów Magistratu socjalistycznego ilość wydawanych obiadów przekraczała 4.500.000 (27 obiadów na 100 dzieci w 1920/21).

Millionowa Warszawa dożywia niespełna półtora tysiąca dzieci, stosunkowo 150 razy mniej niż Łódź dawniej, a 15 razy mniej, niż Łódź w 1923/24 r.

Ale nawet ta mizerna akcja opiera się na zebraniu ulicznej, a budżet miejski żadnych wydatków na dożywianie dzieci w szkołach nie przewiduje. Jeśli więc zebrania zawiedzie („Kwiątek” się nie uda) i tej pomocy nie będzie.

Liczyby tabliczki 159 ostatniego rocznika statystycznego głośno krzyczą o konieczności innych metod i innego natężenia walki z gruźlicą, anemią i t. p. w szkołach powszechnych.

Teodor Toeplitz.

W dzisiejszym numerze:

- WYMOWA LICZB. (Przerazająca statystyka o gruźlicy i anemii dzieci w szkołach warszawskich). — Teodor Toeplitz.
- BADANIA NAD BUDŻETAMI DOMOWYMI. — K. S.
- LIST Z CZECHOSŁOWACJI. (Kor. własna). — A. Weltawski.
- ZJAZD ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.
- WYKRYCIE AFERY SZPIEGOWSKIEJ. B. komisarz policji, konfident policji politycznej — szpiegiem.
- W ODCINKU: SPRAWOZDANIE TEATRALNE — K. Irzykowskiego „KOMEDIA WIAROŁOMSTWA” E. M. Harwoda w Teatrze Letnim.

nie ksiąteczek rachunkowych więcej mówią o życiu proletariatu, niż długie opisy. Kilka liczb rozświetla całkowicie sytuację. Jak wiele mówi np. zestawienie procentów wydatków na poszczególne grupy potrzeb: żywność, mieszkanie, odzież i cele kulturalno-oświatowe! Ankieta taka, dobrze opracowana ma tę dobrą stronę, że można dużo czynić, jak wpływa na sposób życia: skala dochodu, zawód, liczba dzieci, wykształcenie i t. d. Wyniki badań nad budżetami domowymi doprowadziły ekonomistów do ustalenia szeregu uogólnień. Tak np. Engel ustalił, że ze wzrostem zamożności zmniejsza się stosunkowo odsetek wydatków na wyżywienie, Gerloff stwierdził, że to zmniejszenie jest większe w stosunku do żywności roślinnej, niż w stosunku do żywności pochodzenia zwierzęcego i t. d.

Badania nad budżetami dają jednak nie tylko podział wydatków na poszczególne grupy. Dostarczają one również wiadomości o konsumpcji poszczególnych artykułów żywności, co ważne jest dla higienistów i ma znaczenie także dla polityki aprowizacyjnej Rządu. Ankieta dać powinna również odpowiedź na cały szereg pobocznych zagadnień, jak np. alkoholizm, stosunki mieszkaniowe, zakupy na kredyt i na raty, różnice w cenach i t. d.

Ankieta ma być przeprowadzona w najważniejszych ośrodkach przemysłowych: Warszawie, Łodzi, Zagłębiu Dąbrowskim i na Śląsku. Da to możliwość porównania stopy życia robotników w tych okręgach. Ponieważ objęte będą różne zawody, a przedewszystkiem górniczy, metalowcy, włókniarze, urzędnicy, nauczyciele i t. d., będzie też możliwe porównanie warunków bytu poszczególnych zawodów. Najciekawsze zaś będą zestawienia z zagranicą, które łatwo będzie na podstawie otrzymanych wyników przeprowadzić.

Badania nad budżetami domowymi

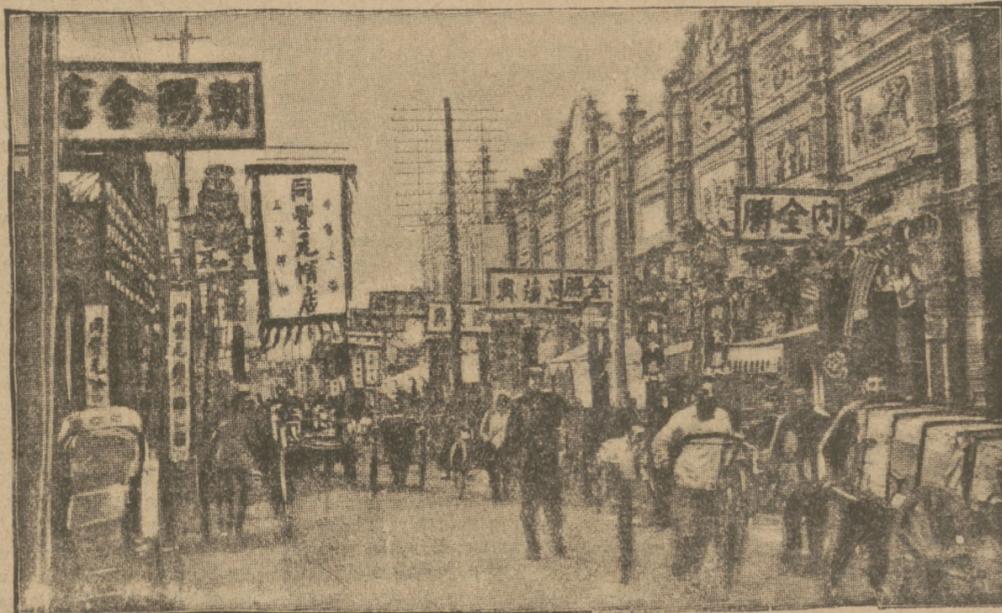
Główny Urząd Statystyczny przystąpił wreszcie do badań, których podjęcia od szeregu miesięcy domagali się przedstawiciele Komisji Centralnej Zw. Zaw. w Komisji Statystycznej, tow. tow. Zdanowski i Leng.

Podjęte badania nad budżetami domowymi rodzin robotniczych i pracowniczych mają cel podwójny: praktyczny i naukowy. Praktyczny polega na tem, że wyniki ankiety mają służyć za podstawę dla zmiany sposobu obliczania drożyzny. Jak wiadomo, określany przez komisję budżet spożycia jest teoretyczny, nie oparty na faktycznych stosunkach. Błędne ułożenie tego budżetu powoduje niecisłe obliczanie zmian kosztów utrzymania. Wprawdzie dodatki drożyzniane są obecnie w bardzo małym tylko stopniu rzeczywiście wypłacane, mimo to jednak obliczenia te mają duże znaczenie przy wszelkich zatargach na tle płac, a niewiadomo zresztą, co nam przyniesie przyszłość. Również

do obliczania wskaźników realnych płac, czy to w porównaniu z czasami przed wojną, czy też z zagranicą, niezbędne są możliwie ściśle dane co do wzrostu drożyzny. Międzynarodowa Konferencja Statystyków Pracy wezwała wszystkie Państwa do oparcia obliczeń drożyzny na materiałach, zebranych drogą specjalnej ankiety.

Drugi cel badań jest naukowy: w b. Kongresowce na większą skalę podobne badania nie były jeszcze przeprowadzane. Istnieją tylko fragmentaryczne prace Waškowskiego, Miłkaszewskiego, Kruszewskiego, Zdziarskiego i in. Zagranicą jednak były podobne dochodzenia zarówno przez związki zawodowe, jak również przez urzędy statystyczne poszczególnych uczonych niejednokrotnie dokonywane.

Ankiety te dostarczają bowiem ogromnie obfitego materiału o warunkach bytu klasy pracującej. Cyfry otrzymane przez prowadze-



Ulica w chińskiej dzielnicy Mukdenu (w Mandżurji).

LIST Z CZECHOSŁOWACJI.

ZAKAZ PRZYWOZU I PRZEWOZU BYDŁA Z POLSKI. — AKCJA DROŻYŻNIANA AGRARJUSZY. — O ZMIANĘ ORDYNACJI WYBORCZEJ DO SEJMU. — ECHA KONFERENCJI P. P. S. Z NIEMIECKĄ SOCJALDEMOKRACJĄ W POLSCE. — Z RUCHU ZAWODOWEGO. — ZNOWU „JED NOLITY FRONT“ KOMUNISTÓW.

Praga, 7 kwietnia.

Rząd urzędniczy p. Czernego istniał zaledwie tydzień, a już jeden z jego członków, minister rolnictwa Slavik, pokazał, czym ten Rząd dla ludności pracującej i dla ogółu konsumentów będzie. Oto bowiem przez wydanie znanego zakazu przywozu bydła z Polski do Czechosłowacji, Rząd chciał podnieść ceny na rynku czeskosłowackim i w ten sposób przysporzyć kieszeniom „biednych“ agrarjuszów nowe milijonowe dochody. Ale akcja ta nie będzie miała powodzenia, gdyż partje socjalistyczne w porę zrozumiały te szlachetne zamiary ziemiańskiego ministra rolnictwa. Całą sprawę zakazu przywozu bydła z Polski należy traktować prosto, jako geszefł bogatych rolników, hodowców bydła w Czechosłowacji. Aby jednak sprawie nadać pozory „sanitarne“, minister Slavik zakazał także przewozu bydła do Wiednia. W jakiej mierze rynek mięsny w Czechach skazany jest na Polskę, ilustrują choćby następujące cyfry: w marcu b. r. zabito w Pradze 16,000 świń, a w tem 12,000 było z Polski, oraz 6,000 wołów, a w tem 3 400 było z Polski. Bardziej jeszcze, niż Praga skazany jest na Polskę olbrzymi okręg przemysłowy morawsko-słaski z przeszło dwustu-tysięczną rzeszą robotniczą. Socjaliści wszystkich narodowości zapowiedzieli ostrą walkę o zniesienie tego rozporządzenia, ale zdaje się, że jeszcze przed sesją sejmową, zapowiedzianą na 20 b. m., sprawa ta będzie załatwiona. Zakaz przewozu do Austrii już jest zniesiony. Powyższy fakt może być uważany za pierwszy krok Rządu dla podrożenia środków żywności. To też socjaliści zapowiadają, że stanowczo będą głosowali przeciwko Rządowi urzędniczemu za jego przeciw-ludowe poczynania.

W związku z tą zapowiedzią socjalistów, krążą pogłoski, że Rząd chce znaleźć nową większość przez wciągnięcie bądź autonomistów słowackich, bądź też agrarjuszów niemieckich do większości rządowej. Ale krążą także pogłoski inne: oto nacjonaliści czescy, a na ich czele stronnictwo narodowo-socjalistyczne, proponują zmianę ordynacji wyborczej przez zniesienie wyborów proporcjonalnych, a wprowadzenie systemu wyborczego względnej większości, podobnie jak w Anglii. Poza tem proponują zmianę niemieckich okręgów wyborczych, tak, że Niemcy mieliby zamiast obecnych 71 mandatów — tylko 43. Zdaje się jednak, że projekt taki, niweczący wszelką zasadę demokratyczną, nie będzie miał powodzenia, bo wypowiadają się przeciwko niemu zarówno socjaliści, jak i klerykali, nie mówiąc już o Niemcach i innych mniejszościach. Nacjonaliści, stawiając powyższe propozycje, wskazują, że taka zmiana ordynacji wyborczej jest konieczna rzekomo dlatego, aby Rząd czeskosłowacki miał zapewnioną stałą większość w Sejmie.

Konferencja P. P. S. z niemiecką soc-dem. w Polsce wywołała w prasie czeskosłowackiej soc-dem echo bardzo rzeczowe. Prasa ta pisze, że konferencja ta jest dowodem, że P. P. S. dba nie tylko o interesy mniejszości narodowych, ale także o interesy państwowe, bo zadowolone mniejszości, mogą być oporą dla Państwa. Prasa stwierdza, że mniejszość niemiecka, a przede wszystkim niemieccy socjaliści w Polsce, stanęli na gruncie Republiki pol-

skiej i że to umożliwi P. P. S. dalsze pertraktacje z niemieckimi towarzyszami. Krok ten jest pod każdym względem bardzo mądry i pożyteczny dla obu stron.

Dzięki rozbiciu organizacji robotniczych przez komunistów, ucierpiał oczywiście również i ruch zawodowy. Ale mimo wszystko, socjalistyczne organizacje są w Republice czeskosłowackiej najsilniejsze. Istnieją dwie centrale: czeskosłowacka w Pradze i niemiecka w Libercu (Reichenberg). Obie jednak pracują ręką w rękę.

W Ostrawie odbył się zjazd naszych organizacji dla okręgu przemysłowego morawsko-słaskiego. Sekretarz tow. Kasprzyk, stwierdził, że na 150,000 robotników przem. więcej niż połowa jest niezorganizowana. Nasze organizacje liczą 40,000 członków (w tem prawie 5 000 Polaków), a komuniści liczą zaledwie 14,200. Ale komuniści sprawili, że większość robotników jest obojętna, bo przed 4-ma laty było tam 120,000 zorganizowanych.

W jakimże dziwnym świetle przedstawia się najnowsza propozycja komunistów utworzenia „jednolitego frontu“ socjalistów z nimi! Komuniści chcą rzekomo na terenie parlamentu i poza nim utworzyć blok robotniczy, aby szedł pod rozkazami Moskwy... aby im pomógł robić demagogię... Wszystkie partje socjalistyczne stanowczo i jednomyślnie odrzuciły te nieszczerze propozycje rozbijaczy komunistycznych. Trafnie odpowiedzieli czescy towarzysze: jednolity front robotniczy istniał, póty, póki nie rozbili go komuniści na rozkaz Moskwy! Teraz znowu po przejrzaniu oszustwa komunistycznego, robotnicy pod sztandarami socjalizmu, zbudują jednolity front, odrzucając precz rozbijaczy moskiewskich. Ogół robotników socjalistycznych nie chce słyszeć o współpracy z komunistami, znając ich nieszczerłość i szkodliwe działania na szkodę klas robotniczych w Czechosłowacji i wogóle we wszystkich Państwach, gdzie dotarło złoto moskiewskie...

A. Wełtański.

Wiec komunistyczny pos. Sochackiego nie odbył się.

Wczoraj od rana zbierały na placu Kazimierza Wielkiego grupy wyrostków, czekając na zapowiedziany wiec pos. Sochackiego.

O godz. 10-ej rano pojawił się pos. Sochacki, który, stanąwszy na skrzyni od śmieci pod halą targową, zaczął przemawiać do zebranych.

Mówca nie zdążył jednak wypowiedzieć trzech zdań, gdy nadbiegł dwa oddziały policji konnej i pieszej rozproszyły słuchaczy, a mówca pozostał sam jeden na skrzyni, którą wkrótce opuścił.

Do południa na pobliskich ulicach Wroniej, Twardiej, Miedzianej, Siennej i Żelaznej zbierały się grupki wyrostków, które krążące patrole policyjne rozpraszały.

Podczas rozpraszania wynikały drobne zajścia między gromadzącymi się zwolennikami hasel komunistycznych a policją. 4-ch policjantów i kilku cywilnych zostało trochę poturbowanych. Policja aresztowała kilkadziesiąt osób.

Aresztowanie szpiegów wojskowych w Warszawie i w Wilnie.

Władze bezpieczeństwa wpadły na ślady prowadzonego od dłuższego czasu szpiegostwa na rzecz jednego z rządów państw sąsiednich. Wszystkie dane prowadziły na teren litewski.

Okazało się, że siedziskami tej organizacji szpiegowskiej była Warszawa i Wilno. Obserwacja dalsza ustaliła, że znani w Wilnie Władysław Turno - Sławiński i Weryho-Darowski, są prowadzycami tej akcji szpiegowskiej. Osoba Władysława Turno - Sławińskiego oddawna już była znana władzom sądowym i bezpieczeństwa na kresach z rozmaitych ciemnych afer i nadużyć kryminalnej natury. Sławiński był dawniej komisarzem policji i komisarzem ruchu granicznego na odcinku pogranicza Polski i Litwy, gdzie wyzyskiwał swe służbowe stanowisko do przestępstw.

Wreszcie wyrzucono go z policji. Po niejakiś jednak czasie Sławiński przyjęty został niewiadomo z jakich powodów, gdyż cieszył się on jaknajgorszą opinią, — na konfidenta wileńskiej policji politycznej u komisarza Oleńczkiego.

I oto okazało się, że władze bezpieczeństwa, aresztowały właśnie konfidenta policji politycznej. Sławiński wykorzystywał swoje stosunki tylko dla celów szpiegowskich, a więc przekraczał polskolitewską granicę, nabywał tajne dokumenty i sprzedawał je obcym wywiadowi i t. d.

Wileńska placówka szpiegowska była zasilana materiałem z Warszawy, który dostarczał pewien chorąży jednego z warszawskich pułków. Wykrał on dokumenty tajne i doręczał Weryho - Darowskiemu i Tudno-Sławińskiemu. Chorąży ów został aresztowany w Warszawie z dowodami rzeczowymi. Wileńskich szpiegów przewieziono do Warszawy.

Odpowiedź

VIII Walnego Zjazdu Delegatów Z. A. S. P. na list Zarządu Zw. Autorów Dramatycznych Polskich

Otrzymałmy następujący list:

W sprawie rzekomego bojkotowania przez zespół artystów Teatru Małego sztuki Witkiewicza „Tumor Mózgowic“ — Komisja Artystyczna VIII Walnego Zjazdu Delegatów Z. A. S. P. zbadawszy ją doszła do przekonania, że przedstawienie tego faktu w niektórych artykułach prasy nie odpowiada rzeczywistości. Kol. Samborski oddał rolę w tej sztuce dlatego tylko, że uważał ją za zupełnie nieodpowiednią dla natury i rodzaju jego talentu. O bojkocie tej sztuki przez ogół artystów tego teatru nie było i nie może być mowy, a dlaczego sztuka nie była grana w innej częściowo zmienionej obsadzie — to już sprawa wewnętrzna Dyrekcji Teatru Małego. Komisja uznaje, że bojkot sztuk oryginalnych przez artystów polskich jest w zasadzie nieodpuszczalny i przypomina, że cały szereg utworów dawnych i nowych pisarzy polskich zawdzięcza swe powodzenie w znacznej części ich doskonałemu wykonaniu na polskich scenach. Z drugiej strony należy zaprotestować stanowczo przeciw uogólnianiu poszczególnym wypadków i brutalnym napaściom na całe aktozwoje polskie, jakie się w kilku pismach ukazały. Aktorstwo polskie pracowało i pracować będzie nadal z całkowitem oddaniem dla rozwoju oryginalnej twórczości literackiej, jako głównej dźwigni naszej kultury teatralnej.

Prezydium VIII Walnego Zjazdu Delegatów Z. A. S. P.

(—) M. Jednowski, J. Leszczyński, St. Tarnawski, Cyganik.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE.

TSATR LETNI: Komedja wiarołomstwa, komedja w 4-ach aktach E. M. Harwooda, przekład z angielskiego J. Brodzkiego.

W tej komedji doskonale jest założenie i jedna nowa postać. To też w akcie pierwszym zapowiada coś oryginalnego, potem schodzi to do banału. Jest mr. Prothero, bardzo dziwny przedsiębiorca, gdyż terenem jego działania jest natura ludzka. Był niegdyś adwokatem, lecz mu się nie wiodło, porzucił ten proceder i odkrył nowy, w którym oczywiście i znajomość prawa jest mu przydatna. Rozwodzi i kojarzy pary małżeńskie, rozwodzi także pary niemażeńskie — powiada, że to najtrudniej — poucza ojców jak wychowywać dzieci, klientów, co mają zrobić z pieniędzmi, radzi paniom, które nie mają dzieci (zastrzega się, żeby tego źle nie rozumiano), jakoteż paniom, które ich mają za dużo, radzi paniom, które sądzą, że są za mało kochane i mężczyznom, którzy są za nadto kochani, radzi też zakochanym i t. d. W tym szczupłym spisie interesów mr. Prothero są sprawy, któreby należały raczej do lekarza niż do adwokata, snąc autor nie jest zbyt wymyślny, ale gdyby przedłużyć linię jego pomysłu, znalazłoby się na niej postać, której embrjonem jest ów mr. Prothero: lekarza dusz. Tylko, broń Boże, żeby nie tępy freudyista, lecz coś w rodzaju d-ra Fregolo z „Teogo co najważniejsze“.

Niegdys sam taka sztuka pisać chciałem.

ale — mój Boże, na to trzeba żyć tętnem amerykańskim, czuć naokoło siebie otoczenie, które nie jest wrogie wylaniemu nowych form i sposobów życia, choćby najbardziej groteskowych. I rzeczywiście w zróżnicowanym życiu amerykańskim pojawiają się takie nowe procedury, np. urządzanie zabaw i zawodowy bawiciele towarzystw; tam też trafić się może, że małż. wysyłając żonę na wakacje, aby jej osłodzić nudę, wynajmuje człowieka, któryby ją zdaleka podziwiał.

Otóż do tego mra Prothero zgłaszają się nie o radę lecz o pomoc mr. Ballemy, poseł do parlamentu i pani Ellen Hannay, żona bogatego, lecz nudnego lorda, posiadacza dóbr. Chcieliby się pobrać, więc pani Ellen musi się rozwieść ze swym mężem. Najprostsze by było, żeby sam mr. Ballemy stał się powodem do tego rozwodu, lecz on nie chce sobie psuć kariery politycznej skandalem i woli taki powód sfabrykować. Mr. Prothero musi zaaranżować komedję wiarołomstwa. Czy nie ma u siebie „na składzie“ człowieka dość ubożego, aby się sprawy podjął, dość dyskretnego, aby nie skompromitował? I czy jest przystojny — dorzuca pani Ellen? „A to na co? Nasza sprawa tego nie wymaga“ zastrzega się mr. Ballemy. „Ale byłoby mi o wiele przyjemniej“...

Taki człowiek się właśnie znalazł: mr. Lestrangle, młodzieniec ubogi, sympatyczny i bywalec. Pełną najlepszego komizmu — a najlepszy komizm niekoniecznie musi wywoływać salwy śmiechu — jest scena, w której mr. Lestrangle targuje się o cenę. Pyta: czy małż jest silny, czy dobrze gra w brydża itp. a potem jako specjalne ryzyko swej roboty

wymienia: że on sam może się w niej zakochać i że ona może się w nim zakochać. Koniec się ten akt tem, że młodzieniec, któremu nagle napłynęła flota, odlicza zaliczkę wziętą na kosztą interesu i wśród tego mówi: Ależ ten mr. Ballemy to szubrawiec!

Dość dobry jest też akt drugi, w którym komedja już się gmatwać poczyna. Mr. Ballemy wprowadził młodzieńca w dom p. Hennay, aby mu ułatwić robotę, — lecz spotyka ją go rozczarowania. Lestrangle pozyskuje sympatię nie tylko pani Ellen ale i jej męża i jego siostrzenicy, młodzikowej mrs. Joyce. „Komedja“ grozi nieprzewidzianymi konsekwencjami; mr. Ballemy robi wymówki Lestrangleowi, że nie wywiązuje się uczciwie ze zobowiązań, ale i ten nie pozwala, by go traktowano jako przybłędę i wsiada także na przyszłego męża stanu: złapał kozak tatarski. Ta scena jest bardzo żywa i dramatyczna: zapasy duchowe, w których ostatecznie nieszczerzy polityk zostaje wzięty do niewoli podwójnym nelsonem.

Reszta komedji nie dotrzymuje obietnic, które były w założeniu; wszystko zdąza już do filisterskiego portu: polityk zostaje skompromitowany, żona godzi się z mężem a intruz zostaje mężem siostrzenicy. Pirandello byłby może wyprowadził jeszcze raz mra Prothero, aby próbować naprawić interes; Shaw byłby jeszcze parę razy obrócił medal na jedną i drugą stronę.

Grano sztukę składnie, szybko i wyraziście.

Karol Irzykowski.

—:—:—

Organizacja ankiety nie jest rzeczą łatwą. Zasadniczym warunkiem jest prowadzenie księżeczeki przez cały rok i wpisywanie wszystkich dochodów i wydatków. Warunki te są oczywiście niezmiernie uciążliwe, lecz rachunki muszą być przez tak długi okres prowadzone, gdyż tylko wtedy uchwyci się wydatki sezonowe i wydatki rzadkie, jak np. odzież. Wymaga to wielkiego poświęcenia ze strony prowadzących księżeczkę. Nie jest również miłe dla prowadzących rachunki odstawianie swego domowego życia. Mogą oni to uczynić pod warunkiem, że będą mieli zaufanie do organizatorów ankiety. Zaufanie to jest wogóle czynnikiem pierwszorzędnej wagi, jeśli pragnie się otrzymać materiał wiarogodny.

Główny Urząd Statystyczny poczynił pewne kroki, które dają gwarancję, że badania będą przeprowadzone bezstronnie. W pracach organizacyjnych bierze czynny udział Instytut Gospodarstwa Społecznego oraz związki zawodowe. W poszczególnych miastach powstają komisje lokalne, złożone z przedstawicieli Związków. Komisje te czuwają nad całą akcją, dokonywaną przez Wydziały Statystyczne Magistratów. Wydziały te rozdają księżeczkę rodzinom robotniczym, przedstawionym przez Związki, oraz ustanawiają instruktorów, również mężów zaufania organizacji, którzy mają rodzinom służyć pomocą przy wypełnianiu księżeczek.

Byłoby pożądane, by Gł. U. St., nie czekając ostatecznych wyników ankiety, ogłaszał perypetycznie tymczasowe rezultaty. Będą to niewątpliwie dane bardzo charakterystyczne!

K. S.

List otwarty do P. P. Profesorów Politechniki Warszawskiej.

Będąc przez 3 i pół roku urzędnikiem kwestury Polit. Warsz., miałem możność zauważenia wielu niewłaściwości, które ze szkodą dla Skarbu Państwa popełniał b. kwestor Polit. p. Kaczkowski. Gdy w grudniu r. 1924 udzielano remuneracji tym urzędnikom, którzy się szczególnie zasłużyli, p. rektor Czesław Skotnicki wystąpił się w Min. Oświaty o taką remunerację dla p. Kaczkowskiego w wysokości 600 zł. Z tego powodu między urzędnikami powstało mocne niezadowolone i sarkanie. Gdy sprawa ta oparła się o rektora p. Skotnickiego, ten zapytał mnie o powody naszego oburzenia, które p. rektorowi podałem ustnie, a na jego życzenie i na piśmie. Rezultatem tego była dymisja, którą mi dał p. rektor Skotnicki w 8 dni po moim raporcie.

Będąc zupełnie bezsilnym, zwróciłem się z prośbą do p. prof. D-ra Kaz. Bartla, posła na Sejm, prosząc go o pomoc, wskutek czego wniósł on interpelację w Sejmie w dn. 4.III 1925 r. W odpowiedzi na zgłoszoną interpelację p. rektor Skotnicki odpowiedział: że zarzuty moje przeciwko b. kwestorowi są oszczerze, a za zwolniony zostałem ze służby jako nieudolny i ordynarny urzędnik, aczkolwiek pracując przeszło 3 lata, byłem 2-krotnie awansowany i przedstawiony do stabilizacji (w grudniu 1924 r.).

Co do drugiego zarzutu „ordynarny“, gdyby tak istotnie było, to dlaczego p. rektor nie skierował ani jednej sprawy do Komisji Dyscyplinarnej, zresztą o zachowaniu się mojem na służbie najlepiej wiedzą Panowie Profesorowie.

Gdy wszystkie wysiłki moje nie odnosiły skutku, zwróciłem się do M. W. R. i O. P. z pismem, w którym postępowaniem Min. Oświaty nazwałem „tolerowaniem łajdactwa“.

W odpowiedzi na list mój Min. Oświaty pociągnęło mnie do odpowiedzialności za oszczerstwo i znieważenie władzy, lecz Sąd Apelacyjny po wysłuchaniu świadków, wyrokiem swym z dn. 7 b. m. Nr. 243 uniewinnił mnie od zarzutu oszczerstwa i znieważenia władzy, nałożył natomiast na mnie grzywnę w wysokości 30 zł. za zbyt ostre słowa, tem samem potwierdził, że zarzuty moje przeciwko b. kwestorowi są uzasadnione i prawdziwe.

W tych warunkach dalsze prowadzenie sprawy jest dla mnie łatwiejsze, lecz ufając, że W. Panowie raczą łaskawie interwenjować dla polubownego załatwienia wyrządzonej mi krzywdy — wstrzymuję dalsze prowadzenie akcji w Sejmie, Najw. Tryb. Admin., prasie i t. p. z myślą, że wskutek interwencji Panów Profesorów sprawa ta zostanie w możliwie krótkim czasie zlikwidowana.

Z wysokim poważaniem
Kazimierz Krajewski,
Warszawa, dn. 9.IV 1926 r.

Czasopisma nadesłane.

„Sztuka i życie“, miesięcznik, wydawany sta-

tem K. M. K. A. pod redakcją H. Raabego i K. Strzemińskiego.
Wyszedł nr. 3 i zawiera następujące prace: Sen St. Posner — Ksawery Prus, pierwszy minister oświaty; Fr. Czerniowski, dyrektor Biblioteki im. Kierbedzia w Warszawie — Rola biblioteki w rozwoju kultury; W. Jastrzębiec — krytyczny teatralny; Red. R. Zrebowski — W Zabokliki i jego twórczość malarska (z reprodukcjami dzieł); L. Pomirowski — Teatr Warszawski (sprawozdanie z ostatnich granych sztuk: [Dama Kameliowa, Faust, W cichym dworze i Róża]; Z. Tomczak — Przegląd prasy; St. Kazuro — Strzyga (opowieść fantastyczna) c. d.; Sprawozdanie z działalności kulturalno-artystycznej: Zw. Prac. Handlowych i Biurowych w Warszawie, Kół Związków Zawod. Prac. Kolejowych (Z. Z. K.) w Krakowie i w Nowym Sączu Zw. Zaw. Urzędników Przemysłu Drzewnego we Lwowie i in.

V walny Zjazd Zw. Strzeleckiego.

Wczorajsze uroczystości, połączone z V walnym Zjazdem Zw. Strzeleckiego rozpoczęły się o godz. 9 rano — mszą w kościele Garnizonowym przy ul. Długiej.

Następnie 4-ry kompanie warszawskie „Strzelca” (w ogólnej liczbie 428 osób) ze sztandarem przemarszerowały na pl. Saski. Po złożeniu raportu przed kom. Kierzkowskim i prez. Zw., dr. Dłuskim nastąpiło zaprzysiężenie wszystkich strzelców z oddz. warszawsk., poczem odbyła się uroczystość złożenia wienca przez delegatów Zjazdu i Zarządu Gł. Zw. Strzeleckiego na grobie Nieznanego Żołnierza, oraz udekorowanie członków i członkin Związku medalami za usługi 3-go maja.

Obrady Zjazdu rozpoczęły się o godz. 11-ej w sali Rady Miejskiej.

O godz. 11-ej przybył na Zjazd gen. Żeligowski, minister spr. wojskowych, powitany przez kompanię honorową strzelców, a następnie — owacyjnie przyjęty przez cały Zjazd. Na powitanie zagrała orkiestra wojskowa.

Obrady zagał oraz powitał min. Żeligowski — prezes Związku dr. Dłuski. Po uformowaniu prezydium, (prez. Zjazdu został ob. Bartel), oraz wyborze komisji zjazdowych, zabrał głos min. Żeligowski, składając — w serdecznych słowach — życzenia pełnego powodzenia poczynianiom Zw. Strzeleckiego, jako organizacji, mającej na celu przysposobienie wojskowe.

Następnie wygłoszono szereg przemówień powitalnych.

Między innymi, reprezentowane były Zw. Legionistów, Centr. Zw. Młodzieży Wileńskiej, Centr. Zw. Kółek Rolniczych, Zw. Nauczycieli Szkół Powosz., Zw. Zw. Sportowych, Centr. Biuro Kursów dla dorosłych i inne.

W trakcie przemówień zarządzono przerwę, celem uroczystego powitania Marsz. Piłsudskiego. Przy wejściu czekała kompania honorowa, oraz prezydium Zjazdu i Zarząd Gł. Zw. Strzeleckiego. Przy dźwiękach Marsza Narodowego Marszałek wszedł na salę. Zebrani urządzili Mu długotrwałą owację. Uczucia zebranych wyraził w przemówieniu powitalnym przewodniczący Zjazdu, ob. Bartel.

Następnie — sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego Zw. Strzeleckiego złożył ob. Czaki, a sprawozdanie komendy głównej — kom. Kierzkowski.

Jak wynika ze sprawozdania Zarz. Gł., w Związku Strzeleckim w dn. 15.I 1926 r. było 60 tys. członków; obecnie liczba ta wzrosła.

Po przerwie obiadowej wniosek kom. rewizyjnej o wyrażenie asolutorium Zarządowi Głównemu — przyjęty został jednogłośnie.

Następnie składały sprawozdania komisje zjazdowe. Między innymi, uchwalono rezolucję, domagającą się: rychłego uchwalenia przez Sejm ustawy o wychowaniu fizycznym i przysposobieniu wojskowym, z uwzględnieniem poprawek Kom. Stow. przysp. wojsk.; ulg dla przeskolonych członków Zw. Strzeleckiego przy powołaniu do służby wojskowej; powołania do życia stałego centrum wyszk. przysp. wojsk.; odpowiedniej reorganizacji Naczelnej Rady Wych. fizycznego i przysp. wojsk. przez powołanie do niej przedstawicieli organizacji społ., sportowych itd.; zająć się przez władze Zw. Strzeleckiego organizacją drużyn młodocianych przy Zw. Strzeleckim, z młodzieży od lat 12 (pierwsza część tej rezolucji stwierdza, iż umowa zawarta pomiędzy Zw. Hancerstwa polskiego a Zw. Strzeleckim nie została skonkretyzowana, pomimo usiwań ze strony Zw. Strzeleckiego i, wobec tego, Zjazd uważa, że umowa ta nie obowiązuje Zw. Strzeleckiego) i t. d. Zjazd zakończył krótkim przemówieniem ob. Bartel.

Na Zjeździe obecnych było 218 delegatów.

Jednogłośnie uchwalono proponowaną przez komisję listę członków Zarządu Gł. Komisji Rewizyjnej i Sądu honorowego.

Do Zarządu Głównego wybrani zostali: ob. dr. Kazimierz Dłuski (prezes), ob. ob. Kuhnke, dr. Bartel, Podgórski, Węglewski, Czaki, Kudelska, Strzeński, inż. M. Dębski, dr. Kołodziejewski, H. Szalay-Skłodowska, Z. Dąbska, J. Piotrowski. Serdeczną owację urządzono prez. Dłuskiemu.

Zjazd uchwalił wysłanie szeregu depeesz. Między in uchwalono wysłać depeesz z wyrazami holdu tow. sen. Limanowskiemu, jako niestrudzonemu bojownikowi Niepodległości i Demokracji.

Ciekawym momentem na Zjeździe było przybycie komendanta oddziału hrubieszowskiego, ob. Pakuły, który, nie mając funduszu na podróż, przybył na Zjazd pieszo z Hrubieszowa.

W związku za sprawami, poruszonemi na Zjeździe, dowiadujemy się, że Min. Spr. Wojskowych ma podobno wydać rozporządzenie, skracające o 3 miesiące służbę wojskową dla członków Stowarzyszeń przysposobienia wojskowego. Zarządzenie to, według tych samych informacji, dotyczyć ma już rocznika z r. 1905.

Bezrobocie w pow. warszawskim

Na 1 kwietnia ogółem zatrudnionych w pow. warszawskim było w przybliżeniu 7668 robotników (na 1 marca — 7375). Bezrobotnych natomiast robotników pow. warszawski liczył: wykwalifikowanych 664 (na 1 marca 433), niewykwalifikowanych 1289 (1535), razem więc około 2.000. Bezrobocie daje się szczególnie odczuwać w gminach podmiejskich, a więc w gminach Marki, Brudno, Młociny i Blizne, na terenie którym zamieszkują robotnicy dawniej stale zatrudnieni w Warszawie oraz w miastach Nowy Dwór, Pruszków i Zakroczym. Największą ilość bezrobotnych przypada jednak na Marki, które też liczą najwięcej bezrobotnych nieposiadających żadnych środków do życia i korzystających z minimalnych zapomóg pieniężnych ze strony starostwa, względnie sejmiku.

Z Rosji sowieckiej

ODNALEZIENIE PRALITEWSKICH ZABYTKÓW W PSKOWIE.

Powszechną sensację w kołach archeologów wzbudziła wiadomość o znalezieniu w Pskowie znacznej kolekcji wyrobów pochodzących z epoki brązu. Kolekcja ta znajdowała się dotychczas w zamurowanych podziemiach pewnego starego domu w Pskowie. Właściciela tych cennych skarbów historycznych nie można ustalić, ani też wyjaśnić, skąd kolekcja ta mogła znaleźć się w Pskowie. Przypuszczalnie pochodzi ona z grabieży, dokonanej podczas wojny przez jakiegoś oficera rosyjskiego z Pskowa, a może zbiory te stanowiły własność jakiegoś arystokraty rosyjskiego.

Przybyli z Petersburga rzeczoznawcy uznali, że ozdoby te należały do plemion pralitewskich, przebywających na obszarach obecnej Rosji — jeszcze przed przywędrowaniem ludów słowiańskich.

ZAWIESZENIE REWOLUCYJNEGO PISMA „MORJAK” W SOWIETACH.

Z dn. 1 kwietnia zawieszono stare rewolucyjne wydawnictwo marynarzy odeskich „Morjak”. Pismo to, aczkolwiek posiadało tradycję rewolucyjną z 1905-6 r., a współpracowali w niem Trocki, Cziczerin, Joffe, Adamowicz i inni, w ostatnich czasach przyłączyło się do opozycji w partii komunistycznej. „Morjaka” zawieszono, a redaktorów pociągnięto do odpowiedzialności przed Partją.

POWODZIE NA UKRAINIE. Charków pod wodą.

W związku z nastającą porą roztopów wiosennych i ruszenia lodów ogromna część Ukrainy dotknięta została katastrofą powodzi. Największe niebezpieczeństwo grozi centralnym okragom Ukrainy. Pod Charkowem rzeka wystąpiła z brzożów, przerywając tamy i wały ochronne. Komunikacja kolejowa z Charkowem została przerwana. Prąd wody pozrywał połączenia telefoniczne. Są liczne ofiary w ludziach, zwłaszcza w okolicznych wsiach. Straty ogromne.

POMNIEJSZANIE UKRAINY.

Coraz to bardziej znamienią jest polityka Rosji sowieckiej względem Ukrainy sowieckiej. Pozornie nawet powiększono w ostatnich dniach obszar Ukrainy przez uregulowanie granicy pomiędzy obu republikami, przyznając Ukrainie obszar 220.000 dziesięcin ziemi ze 180 tysiącami ludności. Ale w zamian za to Rząd ukraiński zobowiązał się do odstąpienia nowych terenów wewnątrz kraju na utworzenie nowych autonomicznych republik dla rozmaitych mniejszości narodowych. I tak, niezależnie od istniejących niezależnych żydowskich, tatarskich, czeskich i niemieckich okragów, z dniem 1 kwietnia wydzielono w Odeskim okragu nowy obszar dla niemieckiej mniejszości — i osobno dla bułgarskiej.

Aby ze względów politycznych utrzymać większość narodowościową danej mniejszości — wszystkim element ukraiński został przymusowo wysiedlony na inne obszary. Tak więc, w obecnej chwili polityka rosyjska Moskwy zmierza do zmniejszenia Ukrainy i osaczenia jej przez mniejszości narodowe, aby w ten sposób zagwarantować sobie, że Ukraina nie zdoła oderwać się od Zw. S. S. R. jako samoistne Państwo.

NOWE POLSKIE SOWIETY NA UKRAINIE.

W ubiegłym tygodniu wydzielone zostały na Ukrainie sowieckiej nowe polskie wiejskie sowieety. W okragu Kamieńca Podolskiego utworzono dwa „sielsowieety” w Demianówce i we wsi Ostoja. Równocześnie utworzono polską radę gminną w moldawskiej republice we wsi Wola Razkowiecka. Charakterystyczne jednak jest, że Polacy w obecnie toczącej się kampanii wyborczej do Sowietów nie biorą prawie wcale udziału.

ZAMORDOWANIE CZŁONKA RZĄDU UKRAINY SOWIECKIEJ.

W Krzemienieckim okragu zamordowany został przed kilku dniami członek Wuicka (wszechukr. centr. kom. wyk.) Grigorenko. Był on równocześnie przewodniczącym Okręgowego Komitetu biedoty wiejskiej.

Władze sowieckie po przeprowadzeniu śledztwa ustaliły, że przyczyną śmierci członka Rządu Ukraińskiego była nieostrożność Grigorenki, który podczas jednej z obław milicji na bandytów w okragu Krzemienieckim, — przyłączył się do posęgu za bandą rozbójniczą. Został on zastrzelony z ręki tropionego bandyty. Pogrzeb Grigorenki odbył się w Krzemieńcu z wielkimi honorami i paradą.

KRONIKA POLITYCZNA.

MIN. KIERNIK W KRAKOWIE.

Do Krakowa przybył wczoraj p. Minister Rolnictwa Kiernik. Minister wziął udział w obradach zarządu głównego Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie, połączonych ze zjazdem prezesów małopolskich rolniczych Towarzystw Okręgowych. Przewodniczył obradom pis. Wincenty Witos. Szereg mówców domagało się kredytów dla rolnictwa i wzorem lewiatanicyzmu uskarżało się na rzekomo wysokie świadczenia ubezpieczeniowe. Dłuższe przemówienie wygłosił min. Kiernik, omawiając swój program i zamierzenia w dziedzinie rolnictwa.

O pokój w Marokku.

Paryż, 11 kwietnia. (PAT.). „Matin” donosi, że główny delegat Hiszpanji na konferencję, która ma się odbyć w najbliższym czasie w Udżda, przybył do Paryża, w celu podjęcia narad z ministrem wojny Painlesem a następnie z delegatami francuskimi. W czasie tych narad mają być ostatecznie ustalone warunki zawieszenia broni z Riffenami.

Paryż, 11 kwietnia. (PAT.). Delegaci francuscy do rokowań pokojowych w Marokku wyjadą we wtorek rano z Madrytu do Udżdy, gdzie przybędą dnia 16 b. m.

Próby rewolucji w Portugalji.

Paryż, 11 kwietnia. (PAT.). „Le Journal” podaje z San Sebastian za dziennikiem „Voz de Guipuzcoa”, że w Lizbonie stronnictwa radykalne próbowały wywołać rewolucję. Próby te jednak nie udały się.

Wyprawa Amundsena.

Londyn, 11 kwietnia. (PAT.). Brytyjskie min. lotnictwa okazuje wszelką możliwą pomoc przybyłej dziś po południu do Pulham na sterowcu „Norge” ekspedycji polarnej Amundsena. W pierwszym etapie podróży sterowca z Rzymu do Pulham towarzyszył ekspedycji dowódca sterowców brytyjskich mjr. Scott.

Krwawa manifestacja bezrobotnych w Petersburgu.

PAT. donosi z pogranicza sowieckiego, że według doniesień z Petersburga, w czasie starcia pomiędzy demonstrującymi bezrobotnymi a policją, w dzielnicy Wyborgskiej miasta zabito kilku bezrobotnych. Z pośród policji zginął jeden oficer.

Straszna katastrofa lotnicza w Anglii.

Londyn, 11 kwietnia. (PAT.). Wczoraj nad aerodromem w Hemlow w Bedfordshire dwa samoloty angielskie, odbywające loty ćwiczebne, zderzyły się ze sobą z szaloną siłą na wysokości 300 stóp. Skutek zderzenia był straszny. Oba samoloty, ogarnięte płomieniami, runęły na ziemię, miażdżąc swym ciężarem 5 lotników. Oba samoloty uległy całkowitemu zniszczeniu. Ofiary katastrofy są tak zmasakrowane, że trudno ustalić identyczność osób.

Wiadomości telegraficzne

— W Paryżu powstał komitet narodowy, którego zadaniem jest zapewnienie całkowitego powodzenia akcji składkowej na rzecz podniesienia kursu franka i amortyzacji długów. Prez. Doumergue złożył osobiście 50 tysięcy franków, a min. Peret — 10 tys.

— „Prawda” zamieszcza depeesz z Pekinu o wszczęciu przez część prasy chińskiej zacieklej kampanji przeciw Karachanowi, przyczem dzienniki te żądają odwołania go ze stanowiska posła sowieckiego w Chinach. Zdaniem pism chińskich, propaganda Karachana, którą tenże zajmował się od pierwszych dni swego przybycia do Chin, nie powiodła się. Propaganda ta wywołała niezadowolone we wszystkich warstwach narodu chińskiego i wśród wszystkich przedstawicielstw zagranicznych w Pekinie, dlatego też dalszy jego tam pobyt jest nie pożądany.

Sprawy skarbowe.

Działalność kredytowa Banków Państwowych.

Dnia 8 b. m. w Min. Skarbu odbyła się konferencja w sprawie rozgraniczenia zakresu działalności poszczególnych państwowych instytucji kredytowych.

W konferencji tej, której przewodniczył Min. Zdziechowski, wzięli udział Ministrowie Kiernik i Osiecki, Prezesi i Dyrektorowie Banku Gospodarstwa Krajowego, Państwowego Banku Rolnego, P. K. O. oraz wyżsi urzędnicy zainteresowanych Ministerjów.

Dyskutowano nad projektem, opracowanym przez Departament Obrotu Pieniężnego Min. Skarbu, a dotyczącym rozgraniczenia kompetencji instytucji bankowych państwowych w zakresie operacji kredytowych.

Projekt ten został niemal w całości przyjęty przez konferencję.

Pozatem poruszono na konferencji tej sprawę kredytu długoterminowego, możliwości jego uruchomienia i źródeł, z których da się zaczerpnąć środki na pożyczki długoterminowe.

Obłudne kłamstwo Niezależnej Partji Chłopskiej.

W Nr. 17 z dn. 11 kwietnia b. r. gazetki p. Wojewódzkiego „Niezależny Chłop” ukazała się wzmianka z pow. garwolińskiego p. t. „Mają dosyć zdrady” o rzekomego wystąpieniu z Polskiej Partji Socjalistycznej następujących członków: Ant. Sledz, Z. Pycharz, Gąsiorowski, Rom. Knapf, W. Gill, B. Orkisz, Wł. Bloch, K. Tarlacki, Poski, A. Blubker, Gorzecki, Jakim, Rudowski, E. Szubarek, Piotr Witeska, Dębowski, Ryski, J. Czerwiński, Teofil Dłuski, Szymon Biernacki, Edward Tomporek, Goldenrych, Jan Biernacki, Józef Górski.

Stwierdzamy kategorycznie, że nikt z wyżej wymienionych osób nigdy do Polskiej Partji Socjalistycznej nie należał i nie należy. O podobnym nazwisku mieliśmy w Komitecie Garwolińskim zaledwie jednego członka, niejakiego Blachę Władysława, który został usunięty z Partji w listopadzie ub. roku za warcholstwo.

Za Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. w Garwolinie.

Przewodn. (—) W. Baranowski.
Sekretarz (—) K. Kaczmarek.

Falszywe banknoty

Bank Polski podaje następujący opis fałszyfikatu 10-złotowego z datą 15 lipca 1924 r.

Fałszyfikat ten wykonany jest na papierze zwyczajnym białym, znak wodny tłoczony farbą tuszową. W medalionie z podobizną Kościuszkę twarz cieniowana grubymi liniami, włosy nieulożone, nos i usta nieforemne o odmiennym rysunku. Równoległe linie koloru paskowego, tworzące tło koła portretowego, są znacznie rzadziej ułożone niż linie na bilecie autentycznym. Druk grubszy, o konturach nieostrzych. Podpisy odmiennie, miejscami zalane. Cyfry numeru nieco mniejsze, innego kształtu.

RUCH ROBOTNICZY Z życia partji.

KOMUNIKAT 1-SZO MAJOWY.

Zbliża się dzień 1-szy maja, dzień święta robotniczego, Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S., jak i lat ubiegłych, zwraca Wasz towarzysze, robotnicy Warszawy do świętowania i manifestowania pod sztandarami Polskiej Partji Socjalistycznej. Wybierajcie po fabrykach i warsztatach komitety majowe, organizujcie wiece i masówki, wyrażające znaczenie święta majowego, przeprowadź wszędzie uchwały wstrzymania się od pracy w dniu 1-szym maja. Dzielnice, Komitety dzielnicowe, Komitety fabryczne niech wybiorą milicję porządkową, wyznaczą komendantów. Po druki, odezwy, plakaty zarówno we wszystkich sprawach organizacji święta Majowego zgłaszać się do Sekretarjatu W. O. K. R. P. P. S. (Al. Jerolimskie 6) w godzinach od 10 — 2 rano i od 4 — 8 pp. tel. 317-32.

WARSZ. OKR. KOM. ROBOTNICZY P. P. S.

KONFERENCJA MIĘDZYDZIELNICOWA.

W poniedziałek dn. 12 b. m. o godz. 7 w. w lokalu O. K. R., Al. Jerolimskie 6, odbędzie się KONFERENCJA MIĘDZYDZIELNICOWA. Proszeni są o przybycie: Komitety dzielnicowe w pełnym składzie, mężowie zaufania z fabryk i zw. zawodowych. Sprawa 1-go Maja.

Posiedzenie Komitetu Powiatowego O. K. R. Podm. na powiat warszawski odbędzie się dn. 12 kwietnia, w poniedziałek, o g. 18 m. 30 (ul. Brukowa Nr. 29).

Komisja socjalna O. K. R. Warszawa - Podmiejska odbędzie posiedzenie dnia 13 b. m. o g. 6 wiecz. w lokalu Redakcji „Robotnika”, Warecka 7, I-sze piętro.

Ruch zawodowy.

RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH M. WARSZAWY.

Zebrane przedstawiciele klasowych związków zawodowych m. Warszawy w sprawie ankiety o budżetach robotniczych odbędzie się w poniedziałek dnia 12 kwietnia r. b. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Związku Praw. Inst. Użytk. Publ., Warecka 7, II p.

Proszeni są o przybycie towarzysze: Grodowski (Gazownia), Kompało (Elektrownia), Haupe (Miejscy), Ramus (Teatralni), Wilczyński i Rębalski (Metalowcy), Stanioch (Sportowcy), Witkowski (Drukarze), Podniesiński i Kruk (Włókiennicze), Margulies (Szwecy), Pirutin (Budowlani), Szebel (Garbarze), Wiltos (Chemiczni), Tomaszczyk (Szklarni), Buzryński (Kapelusznicy), Szeberowa (Odziewowcy), Ostrowski (Tramwajarze), oraz wszyscy towarzysze wyznaczeni przez Związki do przeprowadzenia ankiety wstępnej.

Ze Zw. Metalowców. Dnia 12 b. m. o godz. 7 wiecz odbędzie się posiedzenie Zarządu Zw. Zaw. Metalowców, Oddział I Warszawa, Leszno 53, I piętro. Zarząd Okręgowy.

Ruch kult.-oświatowy

Ze Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Komitet Wykonawczy i Środowisko warszawskie Związku Niez. Mł. Socjal. wyraża swoje głębokie współczucie tow. Włante-
rokowi z powodu śmierci jego ojca.

Rozmaitości.

ILE AMERYKANIE WYDAJĄ NA AUTA?

Amerycanie wydają rocznie na auta i ich utrzymanie przeszło 14 miliardów dolarów. Cyfrę tę ustaliła Izba Handlowa w ogłoszonym obecnie wykazie. Przeciętna cena 4 milionów aut, fabrykowanych rocznie w Ameryce, wynosi 1000 dolarów. W wykonaniu są nowe auta wartości 2½ miljarda dol. Utrzymanie auta kosztuje amerykańskiemu przeciętnie 700 dolarów rocznie. Osobno wykaz powyższy zawiera następujące pozycje: koszt auta i dodatków 3750 milionów dol., zużycie 2500 milionów dol., montaż i naprawy 2 miljardy dol., płace szoferów 1600 milionów dol., paliwo 1 miliard, garaże 900 milionów, podatki 625 milionów dol., gumy mniej więcej także suma, ubezpieczenia 300 milionów dolarów.

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie przy ul. Ciepłej nr. 21 poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU:

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących: 1 freblamki, 4 akwizytorów do wydawnictw, 6 akwizytorów do fabryki chemicznej, 3 agentów branży papierniczej.

W Oddziale dla służby domowej: 75 służących.

Podania nadesłane z prowincji na powyższe posady, pozostawiane będą bez odpowiedzi.

NA WYJAZD:

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących: 1 pielęgniarki do oddziału chirurgicznego do szpitala na Kresach, 1 dentysty wolnopraktykującego, 1 technika mierniczego, 1 bony, 6 lekarzy, 3 ekspedjentki spoż. z kaucją, 1 kapelmistrza do orkiestry instrumentów dętych.

W Oddziale dla Rzemieślników i Robotników 1 linjarza lub linjarki do maszyn do linjowania książek i kajetów, 1 lokaja samotnego, który pracował w majątkach, 1 galwanizera, 4 bankarzy.

Walki zapasnicze w Cyrku.

Walka Pineckiego ze Sztekerem nie dała rezultatu.

„Czarna maska” w 11 minutach zwyciężyła Szwajcara Grüneisena.

W ostatniej parze, w rozstrzygającym spotkaniu, szapion świata Garkowienko, zwyciężył w 27 minutach Lobmeyera.

Dzisiaj rozstrzygające spotkanie „Czarna maska” — Szteker; rewanżowe, rozstrzygające spotkanie: Warga — Pinecki, oraz Lobmeyer — Grüneisen.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 6.1, najniższa 2.3. W Zakopanem rano padał śnieg, przy temperaturze 1, minimum w nocy 1, maximum onegdaj 3.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: na wschodzie kraju zachmurzenie duże, jeszcze drobne deszcze, dość chłodno; w pozostałych okolicach Polski zachmurzenie umiarkowane, bez opadów i nieco ciepło.

Umiarkowane, na zachodzie słabe, wiatry z kierunków północnych potem zachodnich.

Tow. Bibliotek dla Wychodźców i Wydawnictw Popularnych im. Józefa Okołowicza założone zostało w 1923 r. Celem Towarzystwa jest szerzenie oświaty wśród wychodźców. Urząd emigracyjny, z którym Towarzystwo pozostaje w kontakcie, interesuje się pracami Towarzystwa i udziela im swego poparcia. Dzięki temu Towarzystwo miało możność rozszerzenia swej działalności i zakupiło ogółem 3576 książek, 8 map Polski i t. d. Ponadto profesor Henryk Galle ofiarował Towarzystwu parę czwartych paczek książek szkolnych i powieściowych dla młodzieży. Z książek tych Towarzystwo skompletowało i wysłało do polskich oddziałów przy szkołach początkowych francuskich 17 bibliotek. Członkowie Towarzystwa brali udział w przyjęciu wycieczki dzieci polskich z Francji i Lotwy. Na święta Bożego Narodzenia Towarzystwo rozesało 700 zbiorów kolend. Towarzystwo zwraca się do społeczeństwa z gorącym apelem o kierowanie pod jego adresem (Królewska 23, lokal Urzędu Emigracyjnego pokój 16) książek przeczytanych i nadających się dla potrzeb naszych wychodźców.

Ceny mieszkań sezonowych w Zakopanem. Zgodnie z wnioskiem Tow. właścicieli realności, Tymczasowa Komisja Uzdrawiskowa w Zakopanem ustaliła następujący cennik t zw. mieszkań sezonowych. Tytułem czynszu najmu jednego pokójki umeblowanego za cały sezon letni (okres cztero-miesięczny od czerwca do września r. b.) pobierać wolno od 125 do 225 złotych, t. j. od 31 do 56 złotych miesięcznie, zależnie od położenia i urządzenia domów.

Kłatki schodowe. Na ostatnim posiedzeniu głównej komisji sanitarnej wydziału zdrowia magistratu rozważana była sprawa zaniedbanego stanu ścian i kłatek schodowych w większości domów. Lekarze sanitarni stwierdzają, że ściany te są odrapane, pozabawione tynku, brudne, zaś protokoły karne na właścicieli posesji nie odnozążą pożądanego skutku. Wobec tego główna komisja sanitarna zdecydowała zwrócić się do komisariatu rządu o wydanie zarządzenia (na podstawie rozporządzenia Naczelnego Nadzw. Komisarza do zwalczania epidemii), nakazującego odpowiednio ewentualnie wybielenie brudnych kłatek schodowych.

Zadrzewienie Warszawy. Według danych działu ogrodniczego wydziału technicznego magistratu, parki i ogrody zajmowały w Warszawie w r. 1925 — 111.68 hektarów przestrzeni. W r. 1926 przestrzeń ta powiększy się o 13.5 ha. Lasy (obecny las miejski w Młocinach oraz mający być objęty przez miasto las Bielański z przyległymi terenami) zajmowały w r. 1925 przestrzeń 113.69 ha. Przestrzeń ta w r. 1926 powiększy się o 250 ha. Nadto w r. b nastąpi urządzenie nowych skwerów i zadrzewień na pasie terenów poportecznych Mokotów — Włocławek w przestrzeni 44.83 ha. Łącznie z istniejącymi skwerami i pasami zieleni (39,01 ha), szkółkami drzew i krzewów (15.32 ha) etc., w r. 1925 miejskie obszary ogrodowe i zadrzewienia zajmowały przestrzeń 286.83 ha, zaś w r. 1926 mają być one doprowadzone do 595.16 ha. Ilość drzew na ulicach i placach miejskich wynosiła w r. 1925 — 18,852. W tym roku przybędzie ich 908. Nadto na ulicach w śródmieściu i na przylączonych przedmieściach ma być posadzonych 3,000 drzew.

Zjednoczone Warsz. Tow. Transportu i Żeglugi Polskiej S. A. zawiadamia, że z dniem 15 b. m. zostają uruchomione codziennie bezpośrednie linie pasażerskie:

1. Warszawa-Toruń, przez Płock, Włocławek, Ciechocinek. Na linii tej będą kursować luksusowe statki jednakowego typu: Polska, Francja, Kaniowczyk. Odejsie parostatków tej linii z Warszawy codziennie o godzinie 23.30.

2. Warszawa-Sandomierz, przez Puławy. Odejsie parostatków tej linii z Warszawy codziennie o godz. 16.00.

WYPADKI.

Skok z III piętra. W domu Nr. 26 przy ul. Kruczej Franciszka Oblumerowa, chora umysłowo w celu samobójczym wyskoczyła z balkonu III piętra. Lekarz Pogotowia stwierdził wstrząs oraz potłuczenie pleców i po udzieleniu pomocy, pozostawił sędziwą desperatkę na miejscu.

Pożar i poparzenie. Przy ul. Wilczej Nr. 30 dozorca domu Szczepan Zawadzki udał się ze świecą do piwnicy po kartofle. Wskutek własnej nieostrożności od świecy zapaliła się nagromadzona tam słoma. Podczas pożaru Sadowski ze strachu, stracił przytomność i upadł na płonącą słomę. Na ratunek nadszedł syn dozorca, Aleksander Sadowski, który ratując ojca doznał poparzenia prawej ręki. Lekarz Pogotowia przewiózł ogólnie poparzonego starca w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus.

Zamachy samobójcze. Na rogu ul. Leszczyńskiej i Wybrzeża Kościuszkowskiego w celu pozabawienia się życia otruli się esencją octową Wacław Toboli, kapral 11 haonu K. O. P. Pogotowie wojskowe, po udzieleniu pomocy, przewiozło desperata do szpitala Ujazdowskiego.

— W domu Nr. 57 przy ul. Gęsiej na klatce schodowej znaleziono nieprzytomnego mężczyznę niewiadomego nazwiska i adresu lat około 32. Lekarz Pogotowia stwierdził, że nieznamy targnął się na życie, trując się łągiem i przewoził desperata w stanie ciężkim do szpitala Wolskiego.

TEATR I MUZYKA.

Teatr Wielki. Dziś „Borys Godunow”.
Teatr Narodowy. Dziś i jutro „Księżniczka żydowska” Grubińskiego.
Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Komedja wiarałomstwa”.
Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Róża”.
Teatr Polski. Codziennie „Wino, kobieta i dancing”.
Teatr Mały. Codziennie „Ładna Historia”.
Teatr Nowości. Operetka Straussa „Teresina”.
Teatr Niewiarowski. Codziennie pełna humoru operetka p. t.: „Lady Chic” z K. Niewiarowską.
Teatr im. Fredry. Dziś i codziennie sztuka p. t. „Śmierć cara Mikołaja II”.
Qui Pro Quo. Serwus Jarosy.
Teatr „Perskie Oko”. Dziś rewja p. t. „My chcemy króla”.
Eldorado. Wiosna idzie.
Teatr Olimpia. Codziennie „Jak mi nie do brze”.

Z Konserwatorium. Dnia 12 kwietnia b. r. wystąpi w sali Konserwatorium z recitalem p. Janina Familier-Hepnerowa. Odegra ona m. in. sonatę f-moll Brahmsa.

Wieczór Argasińskiej. Stanisława Argasińska pieśniarka, da się słyszeć poraz ostatni w tym sezonie na III wieczorze pieśni w sali Wene. Hotelu Europejskiego w środę 14 b. m. W programie szeregu nowości: niemieckich, francuskich i polskich.
Z Konserwatorium. II wieczór muzyki kameralnej XVII i XVIII odbędzie się w sali Konserwatorium we wtorek 13 b. m. w wykonaniu: A. Zarzykiewicz, T. Oklewskiego (skrzypce), Br. Fedynysz (wiolonczela), S. Śniechowski (obój), T. Zalewski (fortepian).

Repertuar teatrów świetlnych

Kino Palace. „Trzy tygodnie miłości królowej”.
Kino Filharmonja. „Nędznicy”.
Kino Apollo. „Piętno krwi” z Polą Negri.
Kino Słowy. „Marynarz na dnie morza”.
Kino Wodewil. „Nędznicy”.

Kino Nowy. „Bestje rajskej wyspy” według powieści Londona.
Kino Pan. „Pan dyktator to ja” z Haroldem Lloydem.
Kino światewid. Dziś premiera.
Kino Splendid. „Grunt nie przejmować się” z Haroldem Lloydem.
Kino Colosseum. „Kiedy mężatka jest żoną”.
Kino Sokół. „Czar walca”.
Kino Corso. „Wieczór cygańskich romanów” (Wiera Chłodnaja).

ZE SPORTU.

Zawody wewnętrzne R. K. S. Skra.

Dnia 11.4 odbyły się na boisku Skry zawody wewnętrzne R. K. S. Skra, wyniki uzyskano następujące: bieg 3000 mtr. 1) Więckowski II — 10 m. 26 sek. Trasa biegu po trawie naokoło boiska. Rzut oszczepem: 1) Kamiński — 38 mtr. 20 cm. Rzut dyskiem 1) Zychowski 26 mtr. 23 cm. Skok w dal 1) Śliwiński 5 metr. 11 cm. Rzut kulą 1) Kamiński 9 mtr. 47 cm. Dalszy ciąg zawodów w niedzielę następną dn. 18 b. m.

R. D. S. „Ogniwo” K. S. Amatorzy 1:1 (1:1).

Wczoraj o godz. 11 rano rozegrany został drugi z kolei mecz o mistrzostwo kl. C. na boisku 1-go p. lotniczego, między robotniczą drużyną „Ogniwo” a K. S. „Amatorzy”. Wynik ciekawej gry 1:1.

Warszawianka — Korona 3:2 (2:2).

We wczorajszym ostatnim w pierwszej rundzie rozgrywek mistrzowskich spotkaniu Warszawianka uzyskała po ciężkiej przeprawie niewielkie zwycięstwo w stosunku 3:2.

Korona zupełnie nie ustępowała Warszawiance, niekiedy nawet przewyższała ją głównie w kombinacjach, których niestety trudno było się dopatrzeć u biało - czarnych.

Gra naogół równa z lekką przewagą Warsza-

wianki. Zaznaczyć należy, że Korona grała prawie cały mecz w dziesiątkę, gdyż najlepszego jej gracza Wąsowicza już w pierwszych minutach utracono.

Sędzia p. Posner zbyt mało reagował na niedokrotnie brutalną grę Warszawianki, w której celował Luxemburg II, obchodzący w tym dniu swój setny mecz i ... czy aby nie tysiączny (zda się że mało) „faul”.

Varsovia — Czarni 1:1 (0:0).

Mecz o mistrzostwo klasy A rozegrany pomiędzy powyższymi drużynami w Radomiu przyniósł wynik remisowy 1:1, mimo przewagi Varsovi.

Freyer (Polonia) wygrywa bieg „Kurj. Polskiego”.

Szósty z kolei doroczny bieg na przełaj o puhar redakcji „Kurjera Polskiego” wygrał w doskonałej formie Freyer (Polonia), bijąc pewnie o 70 metr. Jaworskiego (A. Z. S.). Dalsze miejsca zajęli: 3) Sawaryn (Pogoń), 4) Łukaszewicz (Pol.), 5) Centkiewicz (Varsovia). Dystans biegu wynosił około 4 klm. — czas zwycięzcy 13.09.4.

Wczorajsze wyniki piłkarskie w Warszawie.

R. K. S. (Radom) — Pogoń 1:0, 22 p. p. (Siedlce) — Makkabi 2:0; (obydwa mecze o mistrz. kl. C). Stolica — Żyrardowianka 4:1; Lechia — Warszawski Klub Sportowy 4:7; Skra (Przyszłość) — Nadwiślanin 3:2.

Dotychczasowy stan mistrzostwa okr. warsz. w piłce nożnej

Nazwa klubu	Polonia	Warszawianka	Legja	Varsovia	Korona	Czarni	Bramki		punktów
							strzelono	stracono	
Polonia	■ ■ ■ ■	2:3	6:1	5:1	6:0	3:1	22	6	8
Warszawianka	3:2	■ ■ ■ ■	3:0	1:0	3:2	6:2	16	6	10
Legja	1:6	0:3	■ ■ ■ ■	2:1	2:1	4:3	9	14	6
Varsovia	1:5	0:1	1:2	■ ■ ■ ■	3:2	1:1	6	11	3
Korona	0:6	2:3	1:2	2:3	■ ■ ■ ■	9:0	14	14	2
Czarni	1:3	2:6	3:4	1:1	0:9	■ ■ ■ ■	7	23	1

Jak grać i gdzie kupić należy losy do kl. I, 13 Loterii Państwowej???

Kantor Wymiany i Loterii

E. LICHTENSTEIN i S-ka Warszawa, Marszałkowska 146, tel. 517-36, 138 38, 138-57.

Kantory Loterii E. LICHTENSTEIN
Bielajska 3, tel. 515-68. Egz. od r. 1835. Kr.-Przedm. 37, tel. 415-37
Jako najstarsza, największa i najszybsza kolektura w całej Rzplitej, czyni wiadomem, iż grać na Loterii Państwowej trzeba bezwarunkowo od klasy I-ej.

Tylko za zł. 10.— grać można przez wszystkie 5 klas, a mianowicie:

wygr. stawkę w kl. I otrzymuje	los do kl. II
„ „ „ II „ „	„ „ „ III
„ „ „ III „ „	„ „ „ IV
„ „ „ IV „ „	„ „ „ V

DARMO

W ten sposób 1/4 losu do wszystkich 5-ciu klas kosztuje tylko 10 złotych.

Największa wygrana w szczęśliwym wypadku **Zł. 400.000**

Ogólna suma wygranych **Zł. 9.984.000.—**

Cena losu 1|1—zł. 40, 1|2—zł. 20, 1|4—zł. 10.

Kolektura nasza w samym tylko 1926 roku obfitowała w następujące wygrane: Premja zł. 250,000 wraz z wygr. zł. 25,000 na № 40223. Ponadto: zł. 20,000, 10,000, 5,000, 5,000, 3,000, 3,000, 2,000, 2,000, 2,000, 2,000, 2,000, 2,000 i wiele, wiele innych.

Laskawe zlecenia prowincji złatwiamy szybko i akuratnie za zaliczeniem pocztowem lub też po przednim wpłaceniu należności na nasze konto P. K. O. 9374.

Kupno i sprzedaż wszelkich państwowych papierów %, jakoteż złota i srebra.

Kupno — zamiana — sprzedaż „Dolarówek”.

DRUKARNIA

„ROBOTNIKA”

Wykonywa wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI. Ceny niskie.

WARSZAWA, ul. WARECKA 7.

OGŁOSZENIA DROBNE

Garnitury marynarkowe od 20 złotych sprzedam. Nowy-Swiat 59-51.

Rowery „ORMONDE”, gwarantowane jakością wielki wybór poleca na spłaty. Lipiński—Jasna 5, gumy, akcesoria, wszystkie części zamienne na składzie. Ceny bezkonkurencyjne.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia w tekście (przed kroniką) 25 groszy, nekrologi 10 groszy, zwyczajne 15 groszy, drobne za jeden wyraz 10 groszy. Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1-go milimetra. Dla poszukujących pracy 50 proc. rabatu. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 proc. drożej. Fantazyjne i tabele (bilanse) 50 proc. drożej. Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.